

BARBARA CZARNECKA
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

Polski Instytut Naukowy na nowo odkrywany

Beata Dorosz, 2013, *Nowojorski pasjans. Polski Instytut Naukowy w Ameryce – Jan Lechoń – Kazimierz Wierzyński. Studia o wybranych zagadnieniach działalności 1939–1969*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa, s. 592.

Książka Beaty Dorosz *Nowojorski pasjans* to interesujący zbiór studiów poświęconych powstaniu i działalności Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce oraz amerykańskiej aktywności dwóch z jego współtwórców: Jana Lechonia i Kazimierza Wierzyńskiego. Ta, w dużej mierze oparta na archiwalnych materiałach źródłowych, publikacja jest cenna zarówno dla badaczy historii emigracji polskiej, jak i historyków literatury interpretujących twórczość Lechonia i Wierzyńskiego.

Jak podaje autorka:

Historia i działalność Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce nie była dotąd przedmiotem badań w żadnym zakresie – ani z punktu widzenia historii Polski w czasie wojny i po wojnie, ani w kontekście dziejów polskiego wychodźstwa politycznego, ani tym bardziej z perspektywy rozwoju historii kultury i literatury na emigracji. Nie istnieją żadne opracowania naukowe na ten temat (s. 6).

Dzieje tej najstarszej instytucji polskiej i jednej z najstarszych placówek polonijnych w Stanach Zjednoczonych przedstawiła Beata Dorosz w pierwszej części książki (*Polski Instytut Naukowy w Ameryce*, s. 17–136). Dotychczasowy brak publikacji wnikliwie opisujących nowojorskie instytucje polskiego życia kulturalnego został więc, przynajmniej w części, uzupełniony. Wraz z *Nowojorskim pasjansem* otrzymujemy studia oparte na solidnej podbudowie

archiwalnej, licznych cytatach ze źródeł i odwołaniach do dokumentów stanowiących o podstawie prawnej i administracyjnej działania emigracyjnej instytucji. Ten bogaty i cenny materiał archiwalny stanowi szkielet całej książki, to jest trzon historycznej rekonstrukcji, na którym wsparto interpretacyjny komentarz. Dobór archiwaliów wydaje się bardzo dobrze przemyślany, rodzaj i układ źródeł odpowiada głównemu założeniu tej sekwencji książki, której celem jest zrelacjonowanie i rekonstrukcja najważniejszych wydarzeń związanych z powstaniem i działalnością PIN-u.

Dzięki *Nowojorskiemu pasjansowi* możemy analizować m.in. korespondencję osób prywatnych, instytucji, akty założycielskie i statutowe, artykuły prasowe opisujące uroczystości w Instytucie, fragmenty dzienników nawiązujące do powstania i działania placówki. Należy podkreślić wartość tej odnalezionej, zgromadzonej i opracowanej przez Beatę Dorosz wielkiej bazy dokumentalno-źródłowej. Stanowi ona zaletę nie do przecenienia omawianej książki – buduje pierwszoplanową faktograficzną perspektywę narracyjną. Autorka rekonstruuje interesującą mikrohistorię emigracji, relacjonuje kolejne kroki prowadzące do powstania, a potem działalność Instytutu, zawsze ilustrując to dokumentami. Tak wiarygodne i szczegółowe, można rzec: w zbliżeniu, zobrazowanie fragmentu życia kulturalnego polskiej emigracji daje też czytelnikowi możliwość własnej interpretacji. Odzwierciedla przy tym czasochłonną, drobiazgową pracę, jaka została wykonana z wykorzystaniem archiwaliów i uprzytomnia, jak wiele zabiegów musiało prowadzić do ich pozyskania (autorka zamieszcza we *Wprowadzeniu* podziękowanie skierowane do kilkudziesięciu europejskich i amerykańskich instytucji, które udostępniły jej swoje zbiory).

W *Nowojorskim pasjansie* badaczka podkreśliła ciągłość polskiego życia kulturalnego na emigracji i genezę PIN-u wywiodła z „przed-Instytutowych” inicjatyw utworzenia takich ośrodków, jak paryski Uniwersytet Polski Zagranicą, działający od 1 grudnia 1939 do zajęcia Paryża przez Niemców w czerwcu 1940 roku i nowojorskie Stowarzyszenie Polskich Pracowników Naukowych w Ameryce im. Tadeusza Kościuszki. Stowarzyszenie pełniło rolę emigracyjnej placówki naukowej, ale przede wszystkim centrum dającego oparcie polskim naukowcom w życiu zawodowym i codziennym. Projekt utworzenia Polskiego Instytutu Naukowego łączył potrzeby środowiska akademickiego i polskich kół rządowych, zakładał powołanie emigracyjnego centrum naukowego, które prowadziłoby też prace informacyjne na rzecz Polski i utrzymywało związek ze środowiskiem amerykańskim. Autorka, posługując się tekstami źródłowymi, zgodnie z chronologią zdarzeń zdaje

sprawę z kształtowania się stanowisk założycieli i działań organizacyjnych, które doprowadziły do inauguracji działalności nowojorskiej placówki w maju 1942 roku. Wskazuje też na sytuację, w jakiej znajdowały się polskie instytucje emigracyjne dążące do autonomii, z jednej strony zobligowane do podległości wobec polskiego rządu, a z drugiej – do politycznej lojalności wobec kraju osiedlenia. Widać wręcz, że niezależnie od rozmaitych, mniej lub bardziej formalnych deklaracji, utworzenie Instytutu miało charakter polityczny i jak dalece w warunkach wojny i emigracji niemożliwe okazywało się utrzymanie apolityczności polskich organizacji i instytucji. Spleciony z wątkiem politycznym, uwidacznia się też wątek personalny i hermetyczność emigracyjnego, zogniskowanego wokół Instytutu środowiska, które nie uchroniło się przed zaangażowaniem w spory (sprawa Wojciecha Świątosławskiego czy Oskara Langego, spolaryzowane stanowiska naukowców wobec polityki Sikorskiego). W świetle relacji autorki i przedstawionych przez nią archiwaliów wydaje się, że znaczenie PIN-u, szczególnie w początkowym okresie działalności, wynikało głównie z jego ośrodkowej, integrującej polskie środowisko naukowe i kulturalne roli oraz roli politycznej, nie zaś z inicjatyw o charakterze ściśle naukowym. Beata Dorosz tak podsumowała początki istnienia placówki:

Wydawałoby się, że pierwszy okres działalności Instytutu zdominowała jednak polityka (przed którą tak bardzo broniono się na etapie jego powoływania), wyraziście zogniskowana w „sprawie Świątosławskiego” i „afery Langego”. Były to istotne problemy angażujące środowisko przede wszystkim ideologicznie, ale też po ludzku emocjonujące, nie wyczerpywały jednak całej jego energii, bo jednocześnie miały miejsce działania o charakterze naukowym, choć niepozbawione akcentów politycznych (...) (s. 97).

Tocząca się w sekcjach i komisjach działalność Instytutu najaktywniejsze formy przybrała w Sekcji Badań Historyczno-Literackich i Artystycznych, w Komisji Historii Literatury Polskiej. W komisji tej prowadzili prace wybitni humaniści (np. Oskar Halecki) oraz poeci i pisarze. Tu program prac był najszerszy, choć nie wszystkie planowane przedsięwzięcia udało się zrealizować. W ramach sekcji wygłoszono popularyzatorskie odczyty o literaturze polskiej i cykle naukowych wykładów poświęconych literaturom narodowym, większość wydrukowano na łamach kwartalnika „Bulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” (wyd. w latach 1942–1945/1946), w ramach działalności wydawniczej ukazały się dwie pozycje książkowe. Ten

dorobek wydaje się dosyć szczupły, ale nie należy zapominać, że kształtowany był w szczególnych historycznych okolicznościach, które powoływały rozmaite, najczęściej odległe od nauki cele.

Nowojorski pasjans odsłania nowe źródła i fakty nie tylko związane bezpośrednio z powstaniem PIN-u, ale i biografią osobistą i twórczą wymienionych na wstępie poetów – Lechonia (część druga, s. 141–310) i Wierzyńskiego (część trzecia, s. 313–425). Te rozdziały książki dostarczają interesującego kulturowego kontekstu do badania twórczości emigracyjnych pisarzy. Relacjonują usiłowania i zabiegi instytucji i osób prywatnych, w tym samych zainteresowanych, nieraz dramatyczne, które doprowadzić miały do pozyskania wiz do Ameryki, osiedlenia się tam i utrzymania. Beata Dorosz informuje o organizowanych dla poetów zbiórkach, odczytach, w których mieli występować, wieczorach autorskich, tzw. objazdach ważniejszych ośrodków polonijnych, poświęconych tym postaciom artykułach prasowych tytułujących ich „wielkimi Polakami” i „najwybitniejszymi pisarzami”. Daje obraz emigrantów, którzy już u progu emigracji w Ameryce mianowani są na niemal narodowych wieszczów, ale i wiele muszą zawdzięczać polonijnemu oraz uchodźczemu środowisku. Ich literacka oraz patriotyczna aktywność oparta jest również na wspólnocie z tym środowiskiem poglądów politycznych. Nie sposób pomijać presji skierowanych ku nim oczekiwań, trudno o niej nie pamiętać, kiedy rozpatruje się społeczno-patriotyczne motywacje i wartość twórczości Lechonia czy Wierzyńskiego tamtej doby. Jak się wydaje, musieli oni, a przynajmniej Wierzyński, który na początku pobytu w Stanach Zjednoczonych znajdował się w rzeczywiście trudnym położeniu materialnym, po pierwsze na siebie – z pomocą Polonii i już osiadłych emigrantów – zarobić (ilustruje to np. sprawa wydania i pozyskiwania subskrybentów książki poetyckiej Wierzyńskiego). I w tym odniesieniu książka Beaty Dorosz spełnia jeszcze jedną rolę: stanowi swoisty dokument życia społecznego. Nie sposób nie wspomnieć, że miewa on też homotekstualne i genderowe odcinienie. Beata Dorosz, racjonalnie, ze spokojem dokumentalisty odsłania homoseksualny wątek biografii Lechonia, problematyzuje opresyjność sytuacji homoseksualisty w emigracyjnym społeczeństwie, wskazuje na realną przyczynę lęków poety i cytuje kierowany do Lechonia oficjalny list, którego nadawca, z rozmysłem, używa osobowej formy żeńskiej „Mrs. Lechoń”. W innym miejscu uwaga autorki, o wydawałoby się dygresyjnym charakterze, ilustruje zjawisko o wymiarze genderowym. I stąd, cytowana niżej dygresja mogłaby stać się inspiracją do studiów nad sytuacją i rolą kobiet na emigracji:

odpowieź na pytanie: ile warta była na emigracji żona? Znajdujemy ją w piśmie ministra spraw wewnętrznych, Stanisława Mikołajczyka, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych: „Proszę zawiadomić zainteresowanych, że Fundusz Kultury podwyższa z dniem 1 lutego wysokość zasiłków. Tuwim, Wierzyński, Wittlin, Kosidowski, Kridl, Malcużyński, Grzegorz Fitelberg otrzymywać będą £25 (dwadzieścia pięć funtów) miesięcznie jako żonaci. Samotny Cwojdziński otrzyma dwadzieścia funtów (s. 342).

Część czwarta książki (s. 433–553) to obszerny *Aneks* zawierający chronologiczne zestawienie ważniejszych wydarzeń o charakterze naukowym i kulturalnym, jakie miały miejsce w PIN-ie w latach 1942–1969 (*Wieczory, odczyty i konferencje naukowe na tematy kulturalno-literackie organizowane przez Polski Instytut Naukowy w Ameryce*) wraz z komentarzem w postaci tekstów źródłowych i odsyłaczem bibliograficznym, a także obszerne biogramy twórców instytutu (*Ważniejsze biogramy*) oraz materiały i dokumenty źródłowe dotyczące spraw statutowych (*Materiały i dokumenty źródłowe*). Zamyka książkę zbiór 29, częściowo nieznanych, reprodukcji fotografii na kartach kredowych.

Poszczególne części publikacji Beaty Dorosz są, jak podkreśliła to autorka, względem siebie komplementarne, często te same wydarzenia przedstawiają z zupełnie innej perspektywy. I tu, w możliwości układania kolejnych kart pasjansa, kryje się geneza tytułu książki i sugestia do „tasowania” poszczególnych treści we wciąż nową, inaczej sproblematyzowaną całość. Podsumowując, o wadze *Nowojorskiego pasjansa. Polski Instytut Naukowy w Ameryce – Jan Lechoń – Kazimierz Wierzyński* Beaty Dorosz decyduje kilka powodów. Książka stanowi znaczący wkład w badanie życia kulturalnego emigracji. Publikacja daje nowy obraz emigracyjnej historii instytucji, biografii osobistych i literackich, i nie tyle jest to kwestią interpretacji, ile przedstawienia nieznanych dokumentów i faktów. Weryfikuje daty i przekazy o faktach, często takie, które, jak by się mogło wydawać, nie wymagają już sprawdzenia i poprawienia, np. dotyczące przybycia do Stanów Zjednoczonych Kazimierza Wierzyńskiego. Prezentuje obfitość dokumentów źródłowych lub ich fragmentów, zaś baza bibliograficzna książki jest jednocześnie katalogiem, ilustrującym bogactwo archiwów dotyczących emigracji. Autorka daje tym samym niezwykle cenne, bo oparte na dokumentach źródłowych, kulturowe studium nowojorskiej emigracji.